

# KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 241 (1288)

## Obchód Niepodległości.

(Przygotowania).

Zbliżamy się ku temu okresowi, kiedy przygotowania zaczęły przybierać realne kształty. Niejeden obywatel myśli zapewne jakby dzień ów uczcić, we wspomnieniach otoczenia utrwalić. Dobrze by było by prywatną inicjatywą i pomysły indywidualne jaknajwiększą objęły przestrzeń, jaknajbogaciej się rozeszły.

Pomyślmy o tem wszyscy, że najpiękniejsze obchody, zależne też bardzo od kogoś są rzeczą dość oficjalną, że tłumy biorą w nich udział wzrokowo a w niewielkim procencie uczuciowo, chyba że chodzi o moment zupełnie specjalnego napięcia.

A w dzień 11-go listopada trzeba, by wszyscy bez wyjątku rozumieli o co tu chodzi i cieszyli się. Wszyscy? Paradoxs. Będą setki i tysiące może, którzy nie potrafią się cieszyć z powodu chorób, śmierci bliskich osób, odsiadki kary za czyny złe, lub po prostu z powodu nędzy.

Nie jest w naszej mocy użyć całej niedoli bytującej w koło nas. Ale bardzo dużo możemy zrobić w tej dziedzinie idąc za dobrą wolą i uczuciem braterstwa w Wolności.

Wiemy już, że Magistrat przygotowuje dla ochrony i biednych na ten dzień obiady i podwieczorki extra smakowite; myśl wyborna! Niech sobie całe ubogie podje dobrze na ten dzień radosny. Czy by nie można wydać bonów obiadowych do rozsprzedania, i na ten dzień każdy kto by chciał dać jałmużnę, mógł by ją dać w formie bonu obiadowego?

Stowarzyszenia mające styczność ze szpitalami, czy na ten dzień nie przygotują dla chorych jakichś extra łakoci, owoców, rozrywek, znaku jednym słowem że to dzień radości i pamięci o sobie wzajem.

Tam gdzie by się to dało zrobić, można by uprosić artystów i artystki by przyjechali zaśpiewać kilka piosenek, zagrać melodie narodowe np. w Dobroczyńności, w przytulności (może nawet w więzieniach?) wszędzie gdzie jest dużo nędzy, smutku, a niedoświadczenie lub zamknięcie nie pozwoli iść do miejsc rozrywkowych. Niech i ci mają coś w ten dzień uroczysty. Niech śpiew, muzyka, społeczna życzliwość, prośbami dotrą tam, kędy się martwią ludzie chorzy, starzy i biedni. Wszystko co możliwe zrobić trzeba, by w ten dzień było jaknajwięcej ludzi radosnych i zadowolonych, to też strzeżmy się rzucać pieniądze na krótko trwałe, jednodniowe efekty. Te zawsze rażą ubogie tłumy. Zamiast wieńców i wstęg, zapomoga ku uczczeniu zmarłych więcej im i dobrych wspomnień przyczyni, niż te efektowne rzeczy, ileż razy przeklinane przez matki nie mające czem nakarmić dzieci lub bezrobotnego ojca rodziny.

Obejrzyjmy się wszyscy koło siebie. Wszyscy znamy ludzi potrzebujących najkonieczniejszych rzeczy do życia. W ten dzień postaramy się te pragnienia zaspokoić. Niech to będzie... lampa potrzebna do nauki dzieci w suterenie, książka szkolna, obraz na ścianę, sprzęt domowy, trzewiki, ubranie, coś, co czas jakiś trwać będzie i sprawi, że człowieczyna wdychający może nie raz, „I co mnie z tej Niepodległości, kiedy ot jaka moja dola“, pomyśli i powie: „No, ot, i taki w ten dzień spotkało mnie coś dobrego, nie zapomnieli o mnie, rodacy pomogli“.

W imię tego szczęścia, które nas spotkało, a które nie przez wszystkich jest zrozumiane zupełnie, do dna duszy, w imię Niepodległości musi się na ten dzień związać harmonijny łańcuch społecznych uczuć, obejmujących wszystkie warstwy. Nie powierzcza na zewnątrz i z ramienia Komitetu tylko, ale do głębi, w każdym domu, w każdej rodzinie i od domu do domu, od zamożnych mieszkań ku biednym kłitkom, niech się wzbudzi poczucie jedności i szczęścia, żeśmy nie parjasy w świecie narodów, ale normalni pracownicy, właściciele swego kraju i twórcy jego każdego dnia. Wydaje mi się też, że dla ludności wiejskiej,

mniej uświadomionej dobrze by było nrazić prócz przygotowywanych pewnie odczytów i uroczystości w gminach, w miejscowościach gdzie są groby dawnych powstańców lub żołnierzy poległych w tej wojnie, pochody szkolnej młodzieży, młodzieży szkół i Strzelca, wraz z okolicznościowymi przemówieniami przywódcami na pamięć czynu tych, co nam Niepodległość wywalczyli.

Wskazaniem by też było uczczenie pamięci osób zasłużonych w oświacie i pracy konspiracyjnej polskiej, niepodległościowej, za czasów niewoli. Znalazłoby się takich dużo na wsi i w mieście, niech o nich wspomną na pogadankach szkolnych. W wielu miejscowościach, na wsi przeważnie nawet, są urzędnicy i nauczyciele, przybyli z daleka, ci nie znają okolicy, dawnych czasów i dawnych ludzi. Trzeba im o tem powiedzieć, przypomnieć, niech wie młode pokolenie kto niepodległość kraju przygotowywał i w jakich warunkach.

Wiemy, my tutejsi, czem były ukryte szkółki polskie, jakim potężnym czynnikiem uświadomienia i przywiązania do Polski. Nazwy miejscowości gdzie były i działały, znajdują się pewnie u sr. prezesa Macierzy dr. Węzińskiego, niech że o nich będzie też wspomniane w mowach, kazaniach, uroczystościach dnia tego. Każda gmina, wioska, miasteczko, dwór, które potrafią zameldować społeczeństwu o tem, że oto tu działała tyle a tyle lat tajna szkoła, będzie mogła się z tego słuszenie szczycić.

Dzień Niepodległości musi być dniem przede wszystkim tych, co na nią zapracowali.

Czy przewidziane są przez Komitet nalepki w rodzaju wydanych na Targi Poznańskie jako jeden ze sposobów zbierania składek na Sierociniec?

Czy przewidziane są sposoby otrzymania tych składek od ludzi nie pobierających pensji, a więc mogących uchylić się od złożenia należnej ofiary, nie będąc do niej pociągniętymi zbiorowością, jak to musi mieć miejsce wśród pracowników biur i zawodowców?

Jak się te składki czy od hektaru? zdłagnie ze wsi, z ziemian i wieśniaków? Czy by nie dało się uprosić o jakiś mały chociażby procent od butelki wódki? Nalepka na flaszkę z napisem „daj na sierotę—10-lecie Niepodległości“ byłoby i propagandą, i dało dochód. Te projekty do oceny i omówienia rzucając Komitetowi rada bym bardzo by inne pisma codzienne w Wilnie o tych rzeczach pisały. Są to poglądy „codzienne“ praktyczne, drobne sposoby obchodzenia Niepodległości, ale z takich rzeczy składa się życie i te są najbliższe. Sądzę że pisma bez różnicy odcieni w ten sposób przygotowywać powinno społeczeństwo do obchodu.

Hel. Romer.

### Sprawa Chorzowska.

GENEWA, 19.X. (Pat). Sekretarjat Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej ogłosił następujący komunikat: Jak wiadomo, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej wydał w dniu 13 września r. b. orzeczenie w sprawie fabryki Chorzowskiej.

W orzeczeniu ten Trybunał, uznając że rząd polski winien jest uiścić rządowi niemieckiemu odszkodowanie z objęcia w posiadanie zakładów Chorzowskich odrzucił do przyszłej sesji ustalenie wysokości tego odszkodowania.

W tym celu Trybunał postanowił powołać komitet rzeczoznawców, którego zadaniem jest wyjaśnienie pewnych punktów. Komitet, w myśl decyzji Trybunału, ma składać się z trzech rzeczoznawców, wyznaczonych przez przewodniczącego Trybunału, którym przydani będą dwaj asesoriowie mianowani przez strony.

Obecnie przewodniczącą Trybunału wyznaczył jako rzeczoznawców pp. inż. Enila Colletta (Norwegia), inż. Hansa Herzoga (Szwecja) i Ivera Hey (Norwegia).

Termin wyznaczenia przez strony zainteresowanych swych asesorów upływa w dn. 1 listopada.

## Sowiety odwołują Sudakowa.

RYGA, 19. X. (ATE.) Agencja sowiecka Tass donosi, że rząd sowiecki wysłał do rządu łotewskiego notę, komunikującą o odwołaniu obecnego attaché sowieckiego w Rydze Sudakowa. W nocie swej rząd sowiecki zaznacza również iż od kilku miesięcy śledzi kampanję prasy łotewskiej skierowaną przeciwko attaché wojskowemu Sowietów Sudakowowi oraz przeciwko sekretarzowi jego Lengemu, któremu zarzuca się organizowanie szpiegowstwa na rzecz Rosji Sowieckiej.

Według noty sowieckiej rząd łotewski miał udzielić zapewnień rządowi sowieckiemu, iż wpłynie na prasę łotewską, aby zaprzestała ataków na Sudakowa. Wobec tego, iż kampanja nie ustała, rząd sowiecki odwołuje swego attaché wojskowego, oświadczając jednocześnie, że nie zamianuje dotąd następcy Sudakowa, dopóki rząd łotewski nie poprze faktami zarzutów, wytoczonych przez prasę łotewską.

Równocześnie nota oświadcza, że rząd sowiecki oczekuje, iż Łotwa odwoła swego attaché wojskowego w Moskwie Kelersa.

## Polska — Łotwa.

RYGA, 19. X. (Ate). Poseł polski w Rydze min. Łukasiewicz odbył konferencję z ministrem Spraw Zagranicznych Łotwy Balodisem. W konferencji tej uczestniczył także poseł łotewski przy rządzie polskim p. Nukša.

Na konferencji omawiano sprawy dotychczas nie załatwione w stosunkach między obu państwami.

Ze źródeł miarodajnych komunikują w związku z tą konferencją, że przebieg jej był pomyślny, gdyż obie strony ujawniły skłonność do ustępstw. Wobec tego należy oczekiwać pozytywnego załatwienia nieuregulowanych dotąd spraw między Polską a Łotwą.

## Ustawa o reformie rolnej w Litwie będzie zmieniona.

KOWNO, 19.X. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki podają, że ministerjum rolnictwa opracowało projekt zmiany ustawy o reformie rolnej. Projekt ten jest już wnieiony do rady ministrów i będzie rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu. Zgodnie z projektem właściciele ziemscy będą mieli prawo powiększyć swe majątki z 80 do 150 ha, czyli o 70 ha, które nie stanowiłyby własności, lecz byłyby dzierżawą.

Dzierżawa byłaby bezterminowa i bez opłacania specjalnych podatków dzierżawnych.

Prócz tego projekt przewiduje możliwość sprzedawania ziemi bez specjalnego zezwolenia rządu, jeżeli właściciel ziemski posiada nie mniej, niż 200 ha własnej i dzierżawnej ziemi.

## Dajlide nie wyjeżdżał z Rygi.

RYGA, 19. X. (Pat.) Część prasy ryskiej podała wiadomość, że nowomianowany poseł litewski w Rydze Dajlide wyjechał do Kowna w celu przywitania do Rygi swej rodziny. Informacja ta wywołała w Rydze pogłoski, że wyjazd ten nie nosi charakteru prywatnego, lecz został spowodowany wydarzeniami natury politycznej. Wobec powyższego poselstwo litewskie w Rydze za pośrednictwem prasy wyjaśniło, że poseł Dajlide do Kowna nie wyjeżdżał i wyjeżdżać nie zamierza.

## Prądy prawicowe i separatystyczne w ukraińskiej partii komunistycznej.

RYGA, 19.X. (Ate). Komitet centralny partii komunistycznej Ukrainy wydał odezwę, w której stwierdza, że w łonie partii w ostatnich czasach zwiększa się wpływ żywiołów umiarkowanych, dążących do rewizji ogólnej polityki komunistycznej w stosunku do kulaków oraz życzących wznowienia polityki Neputa na Ukrainie.

Prądy prawicowe w partii ujawniają energiczną działalność i organizują w miastach Ukrainy swoich zwolenników, znajdujących coraz więcej życzliwości wśród nowo utworzonej burżuazji sowieckiej. Jednocześnie podnoszą głowę separatystyki ukraińskiej i żywioły antysowieckie, które korzystając z trudnej sytuacji międzynarodowej i gospodarczej Sowietów, przygotowują grunt dla oderwania Ukrainy od Z. S. S. R. przy pomocy państw imperialistycznych.

W końcu odezwa nawołuje członków partii do bezwzględnego zwalczania prądów prawicowych w samej partii, gdyż stąd grozi większe niebezpieczeństwo, niż od zwolenników Trockiego.

## Strajk powszechny w Łodzi wygaś.

ŁÓDŹ, Strajk powszechny w Łodzi można uważać za wygaś. W dniu wczorajszym wieczorem związek pracowników użyteczności publicznej powziął uchwałę kończącą strajk w zakładach użyteczności publicznej. Wczoraj już pracowały tramwaje i rzeźnia.

Na zasadzie powyższej uchwały podjęto także prace w biurach magistratu. Strajk włókienniczy trwa nadal, jednak w dniu dzisiejszym pośród fabryk wielkiego przemysłu ruszyły zakłady Tow. Akc. Krusche i Ender w Pabjanicach, częściowo fabryka Tow. Akc. Kindlera w Pabjanicach oraz również częściowo fabryki Tow. Allarta i Ejtingona.

W przemyśle małym i średnim w Pabjanicach pracują wszystkie fabryki, a w Łodzi szereg małych fabryk puszczono dziś w ruch.

ŁÓDŹ, 19.X. (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego, a zwłaszcza po południu sytuacja rozwijała się w ten sposób, że już można mówić o chaotycznej likwidacji strajku. Po wczorajszej konferencji warszawskiej miały się odbyć działy w związkach robotniczych zebranie delegatów fabrycznych, na których uczestnicy wczorajszej konferencji mieli zdać sprawę z jej przebiegu, poczem miały nastąpić uchwały co do dalszej akcji.

Tymczasem niektórzy z delegatów na konferencję wogóle do Łodzi nie wrócili, a w związku „Praca“ wywieszono na drzewach zawiadomienie, że zebranie delegatów nie odbędzie się, a przybyłych odsła się do związku klasowego po informacje i radę. Związek „Praca“ i związek chrześcijańsko-demokratyczny zupełnie wyraźnie zajęli stanowisko przeciwko związkowi klasowemu i wyraźnie oświadczają, że związek ten jako inicjator strajku powinien obecnie sytuację doprowadzić do końca. Postanowiono trwać przy strajku, poczem jednak zebrani się rozeszli.

Sytuacja wśród robotników jest taka, że coraz liczniejsze grupy samorzutnie powracają do pracy. Oprócz wymienionych w poprzedniej depeszy fabryk, w których robotnicy powrócili do pracy, obecnie zgłosiła się większa część robotników do zakładów „Widzewska Manufaktur“ i innych fabryk. Prawie we wszystkich fabrykach przygotowują się do uruchomienia warsztatów w dniu jutrzejszym. Wszędzie uruchomiono kotłownie tak, że fabryki są już pod parą. Na mieście panuje całkowity spokój.

## Turcja odwołała swego posła w Albanji.

WIEDŃ, 19.X. (Pat.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że turecki rząd, który odmówił uznania królem Albanji Achmeda Żogu obecnie odwołał swego posła z Tirany.

## Chiny żądają zrzeczenia się eksterytorjalności

SZANGHAJ, 19. X. Pat. Chiński minister spraw zagranicznych przesłał przedstawicielom mocarstw notę określającą domagającą się natychmiastowego zrzeczenia się prawa eksterytorjalności.

## Dzień polityczny.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał onegdaj w godzinach rannych nowobudujący się gmach instytutu wychowania fizycznego. Objaśnień udzielał pp. gen. Roppert i płk. Ulych.

Po powrocie na Zamek p. Prezydent przyjął p. d-ra Dłuskiego w sprawie związku przeciwgruźliczego.

Premier p. Bartel przyjął d. 18 b. m. prezydium nowego zarządu izby przemysłowo-handlowej z p. Klarnerem na czele, następnie sen. Zagłębickiego.

Popołudniu p. premier Bartel przyjął ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza.

Również w dniu onegdajszym prezes Rady Ministrów p. Bartel przyjął przedstawicieli bloku związków niższych funkcjonariuszy państwowych i pracowników poczt, telegrafu i telefonów. Delegacja, w skład której wchodził reprezentanci dwóch najliczniejszych organizacji pracowników państwowych, przedstawiła premierowi ekonomiczne położenie pracowników państwowych. W odpowiedzi p. premier zapewnił delegację, że wszelkie słuszne postulaty znajdujące w nim, jakoteż w rządzie zrozumienie i w granicach możliwości finansowych—realizację.

Dnia 19 bm. pociągami o godz. 23 m. 40 p. prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel wyjechał do Bydgoszczy w celu zwiedzenia młynów bydgoskich.

Dnia 20 bm. w godzinach wieczornych p. prezes Rady Ministrów wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami Prezydium Rady Ministrów uda się do Poznania, gdzie zabawi całą niedzielę, w celu zaznajomienia się ze stanem prac przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej. Powrót p. premiera spodziewany jest w poniedziałek rano. Na czas swej nieobecności p. premier poruczył zastępstwo p. ministrowi Zaleskiemu.

Dnia 19 bm. w godz. wieczornych odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem p. min. Przemysłu i Handlu złożył sprawozdanie z sytuacji bilansu handlowego za ostatni miesiąc. Poza tem załatwiono cały szereg spraw bieżących.

Na miejsce dowódcy O. K. w Toruniu generała dywizji Berbeckiego, przeniesionego do Warszawy na stanowisko jednego z inspektorów armii, mianowany będzie dotychczasowy dowódca straży granicznej gen. Paślowski. Gen. Paślowski odznaczył się na dotychczasowym stanowisku wybitnym talentem organizacyjnym.

Dnia 18 b. m. rano przybył do Warszawy z Tokio nowomianowany dyrektor departamentu administracyjnego Min. Spraw Zagr., pułk. Wacław Jędrzejewicz. P. Jędrzejewicz pełnił przez 4 lata urząd attaché wojskowego poselstwa w Tokio, a w ciągu ostatnich 2 lat, po wyjeździe ministra Patka z Tokio, był jednocześnie charge d'affaires Polski przy rządzie japońskim.

P. Jędrzejewicz odbył podróż do Polski drogą na Syberję i Moskwę i wczoraj objął urządowanie w Ministerstwie Spraw Zagr.

Dziś wyjeżdża na nową placówkę do Budapesztu nowomianowany poseł Rplitej Polskiej przy rządzie węgierskim płk. Ignacy Matuszewski, który dotąd pełnił funkcję dyrektora departamentu administracyjnego w Min. Spraw Zagr.

W Warszawie, jak wiadomo, bawi ambasador polski przy rządzie francuskim p. Chłapowski oraz radca tej ambasady p. Neuman.

Jak się dowiadujemy, pobyt p. Chłapowskiego w Warszawie stoi w związku z mającą nastąpić w niedługim czasie rewizją traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski przyjął na dłuższej audjencji ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche. Jak się należy domyślać, konferencja ta dotyczy sprawy rewizji tego traktatu.

19 b. m. minister Przemysłu i Handlu wyjechał w podróż inspekcyjną do Tarnowa, gdzie buduje się nowa fabryka azotu. Następnie p. minister uda się do Chorzowa i Katowic.

Do Tarnowa i Chorzowa udaje się jednocześnie Pan Prezydent Rplitej, któremu towarzyszyć będzie min. Kwiatkowski.

Z Chorzowa min. Kwiatkowski udaje się do Katowic, gdzie weźmie udział w jeździe delegatów Ligii Rzemieślniczej i Morskiej.



## Ukraina kolonią czerwonego imperjalizmu.

W ukraińskiej prasie sowieckiej coraz częściej dają się zauważyć nastroje opozycyjne w stosunku do centralistycznej polityki ekonomicznej rządu Z.S.R.R., ujemnie wpływającej na rozwój gospodarczy Ukrainy. Ostatnio Charkowski „Komunist” (16 września b. r.) umieścił szereg ciekawych danych, ilustrujących dobitnie powolny upadek przemysłu ukraińskiego, mimo tego że bogactwa naturalne terenu ukraińskiego mogłyby w innych warunkach i przy innej polityce ekonomicznej być solidną podstawą dla świetnego rozwoju przemysłowego.

Przemysł ukraiński, jak wiadomo, wcielony jest organizacyjnie do odpowiednich trustów sowieckich w Moskwie, w których scentralizowane jest „planowe” kierownictwo nad przedsiębiorstwami przemysłowymi. Otóż, jak zaznacza „Komunist”, trusty ustawicznie zaniedbują interesy przemysłu ukraińskiego, nie wyasygnowują odpowiednich kosztów oraz oddając większe zamówienie fabrykom rosyjskim, czując się zatrzymanym w ten sposób tempo życia gospodarczego na Ukrainie.

W przemyśle ukraińskim elektrotechnicznym kapitał zakładowy zwiększył się w przeciągu trzech lat od 1925 do 1928 r. o 14 proc., podczas gdy w rosyjskim — o 54 proc. W skutek braku funduszy największa na Ukrainie fabryka tej branży, tak zwany D.E.Z. nie jest w stanie przeprowadzić przebudowania gmachów fabrycznych i nabyć nowe maszyny potrzebne dla zwiększenia produkcji. W roku bieżącym wyasygnowano tej fabryce na roboty kapitalne zamiast potrzebnych 3.780.000 rubli tylko 1.100.000 rubli.

Charakterystycznym dla centralizmu sowieckiego jest to, że urzędujące w Moskwie Gławelektro (trust elektrotechniczny) zarządziło, ażeby Charkowska fabryka przestała wyrabiać maszyny parowe i hydro-turbiny, gdyż wszelkie zamówienia na te maszyny oddane są fabrykom leningradzkim. Zaznaczyć trzeba, że akurat na Ukrainie odbywa się obecnie dość intensywna budowa hydrostacji, które będą musiały pokrywać zapotrzebowanie na te maszyny w Leningradzie, a nie Charkowie, mimo wysokich kosztów transportowych.

Jeszcze bardziej ucięplenił od centralizmu sowieckiego przemysł metalurgiczno-maszynowy, podlegający organizacyjnie trustowi związkowemu „Gławmetal” w Moskwie. Trust ten systematycznie ignoruje interesy przemysłu ukraińskiego i nie zasilia fabryk w odpowiednie koszty potrzebne bądź to na remont bądź to na rozszerzenie fabryk. W roku bież. naprz. zamiast potrzebnych na kapitalne inwestycje 27.600.000 rubli wyasygnowano 10.700.000 rubli. Jedną z największych fabryk parowozów w Charkowie ma otrzymać zamiast 3.800.000 r. tylko 535.000 r. fabryka ługańska — zamiast 9.300.000 — tylko 3.500.000 r. i t. d. Tymczasem, jak zaznacza „Komunist”, maszyny i cała instalacja fabryk ukraińskich są tak zużyte, że niektóre maszyny uznano za zupełnie niezdadne i niebezpieczne dla życia robotników.

W normalnych warunkach przemysł ukraiński miałby podstawy do lepszego rozwoju, niż przemysł rosyjski. Świadczą o tem następujące dane. Fabryki maszynowe w Leningradzie powiększyły produkcję w przeciągu ostatnich trzech lat o 30 proc. przyczem inwestycje kapitalne w tym okresie czasu wzrosły o 40 proc. Maszynowy przemysł ukraiński zaś w tymże okresie czasu powiększył swą produkcję o 108 proc., mimo tego że inwestycje wzrosły tylko o 15 proc.

O całkowitym upadku gospodarczym Ukrainy pod centralistycznymi rządami Z. S. S. R. pisze również miesięcznik „Choziajstwo Ukrainy” (Charków Nr. 2-3.) „Choziajstwo Ukrainy” jest organem kierującej grupy tych działaczy sowieckich, którzy stoją na czele Wszechukraińskiej Rady Gospodarczej, kierując życiem gospodarczym Ukrainy i dlatego właśnie opublikowane przez ten organ dane posiadają szczególne znaczenie dla oświetlenia sytuacji gospodarczej na Ukrainie.

Według tych danych ludność Ukrainy wynosiła w roku 1923/24 — 27.400.000,

w roku zaś następnym 1924/25 — 28.000.000, wykazując wzrost w roku 1923/24 o 2,2 proc., a w następnym — o 2,32 proc. i oznaczając w ten sposób granicę minimalną, rozwoju gospodarczego, poniżej której miałyby miejsce zjawiska funduszy produkcyjnych przez ludność. Owe fundusze produkcyjne, czyli wartość środków produkcyjnych według cen obecnych wynosiły w roku 1923/24 — 8, 154 milionów rubli; w roku 1924/25 — 9,553 milionów rubli. Odpowiednie liczby ludności samodzielnie pracującej wynosiły 12.800.000 oraz 13.200.000. Dochód narodowy w tychże latach stanowił: 2.189 milionów i 3.045 milionów rubli. W roku 1923/24 — 89 proc. dochodu narodowego zużyto nieprodukcyjnie; 7 proc. przeszło w drodze budżetu ZSSR. do gospodarstwa związkowego; 4 proc. zaś użyto dla różnego rodzaju lokat oszczędnościowych. Mówiąc konkretnie — w roku tym Ukraina dała ZSSR — 153.100.000 r. b. dochodu, zoszczędziła zaś w kraju 103.000.000 rubli.

Z danych tych wynika, że Ukraina zoszczędziła w roku — 1923/24 — 1,2 proc. swoich funduszy produkcyjnych, nie kompensując zupełnie naturalnego przyrostu ludności, który, jak zaznaczyliśmy wyżej, stanowił 2,2 proc. Licząc fundusze produkcyjne Ukrainy podług cen przedwojennych w roku 1924/25 — 5.618 milionów rubli — przypada na jednostkę ludności w 1923/24 r. — 203 r. b., a w roku 1924/25 — 200 r. b.; czyli nastąpiło zmniejszenie wartości funduszy produkcyjnych w stosunku do ogólnej liczby ludności. W roku 1924/25 Ukraina dała ZSSR. według danych urzędowych — 112 milionów r. b., zoszczędziła zaś — 171 mil. r. b., czyli 1,7 proc. funduszy produkcyjnych. Otóż dysproporcja pomiędzy naturalnym przyrostem ludności (2,32 proc.) oraz wzrostem oszczędności (1,7 proc.) jest dość znacząca.

Taki stan rzeczy wolnają oczywiście ujemnie na ogólny dobrobyt ludności ukraińskiej. W roku 1923/24 przeciętna konsumpcja obliczona w zbożu wynosiła 15,52 puda na jednego człowieka; w roku zaś 1924/25 — 13 pudsów. Zmniejszenie się dobrobytu uświadczono się również w hodowli żywego inwentarza. Według obliczeń na zboże — w roku 1923/24 jeden kóz spożywał 31 pudów rocznie, krowa — 11, świnia — 25 pudów. Odpowiednie liczby dla roku 1924/25 wynoszą: 25 pudów, 8 i 19 pudów.

Stosunki budżetowe Ukrainy z Z. S. S. R. również są oparte na zasadach traktowania Ukrainy jako źródła dochodów dla Związku sowieckiego. W przeciągu 4-let od roku 1923 do 1927 — suma podatków, która wpadła Ukraina wyłącznie na potrzeby Związku sowieckiego stanowiła około 500.000.000 rubli, wobec czego, jak zaznacza „Choziajstwo Ukrainy”, bilans finansowy Ukrainy w tym okresie czasu wykazał saldo ujemne, a odpływ tak znacznych środków z Ukrainy spowodował zaostreżenie gospodarcze. Ujemne skutki polityki ekonomicznej Z. S. S. R. na Ukrainie uświadczają się również w pięcioletnim planie gospodarczym, opracowanym przez wyższe instancje w Moskwie.

Tak np. podczas gdy coroczny przyrost sieci kolei żelaznych na Ukrainie odpowiednio do wzrostu gospodarstwa powinien wynosić 650 km., czyli w przeciągu 5 lat sieć kolejowa powinna powiększyć się o 3.250 km., moskiewski plan przewiduje maksymalne powiększenie w tym okresie tylko o 1.500 km., przyczem największa uwaga powinna być zwrócona na budowę kolei, łączących Zagłębie Donieckie z Moskwą.

Z powyższych danych widać, że rząd sowiecki traktuje Ukrainę jako swą kolonię, którą należy wyzyskać pod każdym względem. Jednakowoż taka polityka rządu moskiewskiego wywołuje nastroje opozycyjne wśród ludności dążącej do politycznego i ekonomicznego usamodzielnienia Ukrainy.

Jak informuje „Komunist”, prezydent Ukrainy Państwowej Rady Gospodarczej (tak zwany „Derżplan”) uchwalił wystąpić do rządu Z. S. S. R. z kategorycznym żądaniem zmiany dotychczasowej polityki centralistycznej i dania przemysłowi ukra-

## Kryzys w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych.

BERLIN, 19. X. (Tel. wł.). Dziś wydany został komunikat półrządowy w sprawie przesilenia w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich treści następującej. W związku z wczorajszą decyzją gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich, delegacja niemiecka otrzymała polecenie powrotu do Berlina, przyczem zresztą zostało wyraźnie podkreślono, że krok ten nie jest uważany przez Niemcy, jako zerwanie, lecz tylko jako zawieszenie rokowań, mające na celu dalsze wyjaśnienie kwestyj, będących przedmiotem dyskusji. Gabinet Rzeszy w najbliższym czasie będzie się ponownie zajmował sprawą rokowań i gdy wówczas przewodniczący delegacji spotkają się ponownie, to od Polaków zależało będzie czy i w jaki sposób dalsze prowadzenie rokowań będzie możliwe.

Jeżeli strona polska przedstawia obecną sprawę w ten sposób, jak gdyby winą za powstanie trudności spadała na Niemcy, to należy podkreślić zdecydowanie, że rząd niemiecki okazywał ustepliwosć idącą, aż do ostateczności, podczas gdy ze strony polskiej nie można stwierdzić najmniejszych nawet ustępów wzajemnych. Podstawa dotychczasowych rokowań była umowa berlińska między ministrem Stresemannem, a dyrektorem Jackowskim, w której Niemcy przyznali Polsce kontyngenty roczne 200 q. mięsa wieprzowego dla fabryk wędlin i 200.000 kontyngent miesięczny węgla pod warunkiem, że otrzymają wzajemnie odpowiednie koncesje ze strony Polski.

O koncesje te toczyła się walka w ciągu całych rokowań, które wypełniały okres dotychczasowy. Do końca jednak, nie można było stwierdzić najmniejszego nawet ustępstwa Polski, tak, że delegacja niemiecka musiała w końcu poprosić przewidywać się by w dalszym ciągu brać udział w tego rodzaju rokowaniach, wyglądających na farsę. Polska przeciwnie, coraz bardziej zwiększała swoje żądania w toku rokowań i w nocie dnia 15 X zażądała Warszawa nieograniczonego importu mięsa gotowego do przerobu, poza tem rocznego kontyngentu 600 000 szt. żywych świń i 50 000 wół, oraz miesięcznego kontyngentu 500 000 ton węgla.

Pomimo poważnych wątpliwości, delegacja niemiecka oświadczyła gotowość rokowań o podwyższenie kontyngentu, przewidzianego w umowie między Stresemannem a dyr. Jackowskim. Polacy jednak poszli w końcu tak daleko, że zażądali wogóle nieograniczonego importu, operując hasłem wolnego handlu opartem na uchwale genewskiej. Ze w tym wypadku chodziło tylko o hasło, to wynika najwyraźniej z tego, że Niemcy byli pierwszym krajem, który oświadczył gotowość zalesienia wszelkich zakazów przywozu i że tylko dlatego utrzymały one zakazy przywozu w stosunku do Polski, ponieważ Polska w tej sprawie poczyniła zastrzeżenia.

Niemcy mają w istocie tylko jeden jedyny zakaz przywozu, gdy natomiast po stronie Polski istnieją przeszło 80 zakazów przywozu, dotyczących najważniejszych i największych dziedzin produkcji niemieckiej, jak np. farb, żelaza i stali, materiałów włókienniczych, samochodów, rowerów, lokomotyw, mebli, wyrobów gamowych, szklarskich i skórzanich. Wobec takiego stanowiska Polski nie pozostawało rządowi niemieckiemu nic innego, jak tylko wyciągnąć konsekwencje z tego ustępu noty polskiej, który mówił, że zdaniem rządu polskiego prace komisji są narazie bezprzedmiotowe.

Ińskiemu możliwości należytego rozwoju.

Wątpliwie jednakże należy, czy Z. S. S. R. zmienił swoją politykę ekonomiczną wobec Ukrainy, produkcyjne siły której służą za podstawę dla rozwoju przemysłu rosyjskiego. Decydującym momentem w tym wypadku zdaje się być nie tylko przejęcie do rządów carskich traktowanie Ukrainy jak kolonii, lecz i obawa, że wrazie oddzielenia się Ukrainy od Z. S. S. R. wszystkie poczynione inwestycje będą dla komunizmu rosyjskiego stracone.

M. Kowalewski.

## Niemcy starają się zwalić winę na Polskę.

WARSZAWA, 19. X. (Pat.) Dzisiejszy komunikat Wolffa wydany w związku ze sprawozdaniem, jakie złożył dr. Hermes gabinetowi Rzeszy o ostatniej fazie rokowań handlowych polsko-niemieckich stara się wykazać, iż przerwa w pracach komisji powstała na skutek stanowiska zajętego przez stronę polską. Nieścisłe to twierdzenie należy odpowiednio sprostować. Obaj pełnomocnicy przy wznowieniu rokowań dnia 10 września r. b. postanowili zawrzeć szerokie porozumienie gospodarcze, a nie modus vivendi przewidziane w protokule z listopada 1927 roku. Do takiego modus vivendi bowiem odnosiły się wyłącznie zawarte w tym protokole oferty niemieckie w dziedzinie importu polskich produktów hodowlanych oraz węgla. Strona polska wysunęła w toku rozmów zasadę wolnego obrotu towarami między obu krajami przez zniesienie obopólnych zakazów przywozu w myśl wytycznych antyreglamentacyjnych konwencji niemieckiej.

Strona niemiecka w odpowiedzi na te propozycje oświadczyła, iż import węgla polskiego do Niemiec będzie przez Rzeszę nadal kontyngentowany i że, co do eksportu produktów hodowlanych z Polski do Niemiec stosowany będzie ogólny zakaz w stosunku do mięsa wołowego, wieprzowego, trzody chlewnej oraz bydła.

Jedyny wyjątek od tego zakazu czyniony będzie dla ściśle określonych kontyngentów mięsa wieprzowego, przeznaczonych nie dla wolnego obrotu, lecz dla pewnych fabryk przetworów mięsnych. Odpowiedź ta zachwiała rzecz prosta możliwość porozumienia, gdyż w tym stanie rzeczy nie możliwe było znalezienie odpowiedniej konsumpcji dla Polski w zamian za dopuszczenie na rynek importu produktów przemysłu niemieckiego.

Musiło się to odbyć w pierwszej linij, zwłaszcza w komisji celnej, której specjalnym zadaniem jest wyszukanie dróg do wyrównania przyszłego obustronnego bilansu handlowego. Logiczną konsekwencją tego stanu jest, że prace komisji oparte na wyrównaniu wzajemnych koncesji musiały siłą rzeczy ulec zawieszeniu do czasu, gdy rząd niemiecki znajmie ostatecznie w tej sprawie stanowisko.

## Co pisze „Berliner Tageblatt”.

BERLIN, 19. X. (Pat.) „Berliner Tageblatt” podając komunikat urzędowy o wczorajszym posiedzeniu gabinetu w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich oświadcza, że rząd Rzeszy starał się uniknąć przerwy w rokowaniach i chciał dojść do wyników konkretnych.

Żądania strony polskiej nazywa „Berliner Tageblatt” niezwykle daleko idącymi, podkreślając, że Polska żądała wolnego wwozu do Niemiec i poważnego obniżenia stawek celnych. Mówiąc o wczorajszym posiedzeniu „Berliner Tageblatt” pisze: Należy sądzić, że dr. Hermes w swem obszer- nym sprawozdaniu zebrałowił dokładnie możliwości, jakie mogłyby otworzyć wyjście z trudnej obecnej sytuacji.

Jako pewną możliwość załatwienia obecnego przesilenia, przytacza dziennik kwestię przewozu bity nierogaczyny przez tereny niemieckie, na co już w swoim czasie miał się zgodzić niemiecko-narodowy minister Schiele.

W sprawie węglowej podnosi „Berliner Tageblatt”, że w pewnych warunkach można by uzyskać ułatwienie porozumienia w drodze bezpośredniego porozumienia się niemieckiego i polskiego przemysłów górniczych, które są obustronnie doskonale zorganizowane. Jednakże żądania polskie i w tej dziedzinie nazywa „Berliner Tageblatt” daleko idącymi i przychodzi do wniosku, że obecne przesilenie jest powtarzającym się już kilkakrotnie objawem, wynikającym z dążenia jednej strony do wyjaśnienia niejako terenu, w drodze ataku. Jeżeli rząd polski nie kierował się względami politycznymi — kończy dziennik, to obecnemu przerwaniu rokowań nie można przypisywać innego znaczenia.

## O „brudersztwie” słów kilkoro.

Pewnie Państwo myślą, że to znówu omyłka zecera i że to o braterstwie miała być mowa. Nie, ten oryginalny zwrot uszczęśliwił został na niewie wileńskiej, oczywiście z ust którejś lubej Józefowiczki. Mowa była o ewentualnej wizycie min. Składowskiego, komisji sanitarniej i t. p. okropnych mieczach nad głową wileńców nie mogących dotąd zrozumieć, że czystość jest koniecznym warunkiem zdrowia i uszczęśnienia obywatelskiego. Nieszczęśliwy jest człowiek lubiący schludność w Wilnie! Na każdym kroku musi bliźniemu robić przykre uwagi bardzo źle przyjmowane, lub cierpieć w milczeniu.

Niezaprzeczenie Magistrat obecny ogromnie energicznie posunął ku lepszemu stan bruków, ozdób drzewnych i trawnikowych, sprawę zdrowia, wszelkim komisjom sanitarnym życzym największego powodzenia! Ale ani protokoły, ani lustracje nie dadzą dostatecznych rezultatów jeśli będą uważane przez mieszczków za przykry dopust boży i niepotrzebne szyskany. Pod tym względem społeczeństwo nasze od góry do dołu potrzebuje wychowania. Gdyby bowiem każdemu „brudersztwo” było wstrętne, zniknęłoby wszystko jak dym i nie czytaliśmy w gazecie, że na 55 szkół brudnych dzieci jest 3917, a zawszo-nych 2784!

„Wesj” jest jednym z ulubionych zwierząt domowych mieszczków Wileńszczyzny wraz z pluskwą i prusakami, moglibyśmy czytać w jakimś opisie naszego kraju. Tylko ci, co mają do czynienia z ludnością wiejską i ubogimi na wsi, mogą o tem wiedzieć dokładnie. Przychodzą i przywożeni są chorzy do szpitali pokryci wszami, dzieci nie czesane przez brudne matki gzyzno- ne są przez insekty. W kościele, ba na koncercie popularnym, w kinie, można otrzymać od sąsiada czy sąsiadki miły prezencik przyniesiony przez nie z domu; ta panna domowa bezwstydnie spaceruje po ubraniach, a siedzącym obok pozostaje jedyna droga... ucieczka jeśli nie chce robić skandalu.

Niemcy nie robili sobie ceremonij: w małych miasteczkach, a bodaj że i w Wilnie czynili istne obławy, gnano całe ulice, mieszczków całej dzielnicy czy kamienicy do „Entlassung” i mimo lamentów było zrobione. A kto bardzo zawinił, to się i z fryzurą musiał pożegnać. Jeśli się lustruje dzieci w szkole i znajduje brudne i zawszone, to ta sama komisja sanitarna powinna zlustrować matki tych dzieci i mieszkania. Nim się wychowa pokolenie znające i rozumiejące zasady higieny i czystości, trzeba działać terorem.

Obył min. Składowski miał czy Argusa i wszędzie zająrał. A gdzie nie zająrał, to niech się go spodziewają o każdej godzinie dnia i nocy. A kto ma poczucie obywatelskie, niechże pomaga w tej wojnie przeciw „brudersztwu” i sygnalizuje nieporządku, nie pozwala na nie, wymaga czystości we wszelkich miejscach i ubikacjach, gdzie dotrzeć może lub musi.

Wileńszczyzna.

## Ofensywa prasy niemieckiej przeciwko Polsce.

BERLIN, 19.10. (Pat.) Dzisiejsza poranna prasa berlińska, a jeszcze bardziej popołudniowa przechodzą do jednolitej jaskrawej ofensywy przeciwko Polsce w związku z obecnym przesileniem w rokowaniach handlowych. Cała niemal prasa berlińska podaje mniej więcej jednobrzmiące oświadczenia, odpowiadające prawie we wszystkich punktach półrządowemu komunikatowi. Od powyższego tonu odbiega dziennik demokratyczny „Boersen Courier” — a jeszcze więcej „Frankfurter Zig”.

„Boersen Courier”, oświadcza, że jest rzeczą zrozumiałą, iż strona niemiecka uczyni wszystko by uniknąć całkowitej wojny w rokowaniach. Gdyby jednak do takiego zerwania doszło, oznaczałoby ono bardzo ciężkie straty dla żywotnych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami.

Wojna celna byłaby tembardziej niszczącą, ponieważ Polska automatycznie wprowadziłaby w życie stawki maksymalne dla Niemiec, co oznaczałoby podwyższenie ceł o kilkaset procentów. Niemcy musiałby ze swej strony odpowiedzieć ostreimi zarządzeniami odwetowymi. Handel polsko-niemiecki, który mimo braku traktatu rozwijał się, zostałby w większej części sparaliżowany.

## MARCEL PREVOST

## Młodzi i powieść współczesna.

Przeżywamy okres przełomowy, który zarówno w literaturze, jak i we wszystkich innych dziedzinach naszego życia duchowego i gospodarczego wywołuje głębokie zmiany. Podczas wojny światowej poznaliśmy wartość młodzi, — ona to bowiem była głównym czynnikiem zwycięstwa, — nie więc dziwnego, że generacja, która w chwili zawarcia pokoju weszła w granice wieku męskiego, cieszyć się mogła w całej pełni prestiżem, zdobytym przez tych niezliczonych bohaterów, którzy padli na polu chwały; a że zasługi jej powszechnie bardzo wysoko ceniono, droga, po której po wojnie zaczęła kroczyć, była stosunkowo niezbyt uciążliwa. Jeśli do tego dodamy, że po wojnie poważna ilość młodych ludzi poświęciła się twórczości literackiej, zrozumieć z łatwością, dlaczego liczba nowych dzieł literackich jest w latach wojennych tak wielką.

Według mego poglądu, dzisiejsza generacja młodych literatów, powieściopisarzy i nowelistów, — w konsekwencji swych

doświadczeń wojennych dojrzała daleko prędzej, niż generacja poprzednia, — a współdziałanie cechującego współczesną generację literacką młodzieńczego zapалу z męską dojrzałością, zdobyta podczas wojny, przyczyniło się w wielkiej mierze do powodzenia i popularności młodych literatów.

Wszyscy młodzi literaci doby dzisiejszej w porównaniu z literatami przedwojennymi, wykazują dość poważne braki w dziedzinie ogólnej kultury. Jest to fakt, przez nikogo nie negowany, uznawany zresztą nawet przez samych przedstawicieli nowoczesnej literatury. Pomimo to jednak ich utwory znakomicie idą na odyt, podczas gdy dzieła młodych literatów w czasach dawniejszych zdobywały sobie popularność w tempie bardzo powolnem, gdyż ówczesni wydawcy byli zasadniczo uprzedzeni wobec wszystkich autorów, którzy conajmniej nie przekroczyli swego 45 roku życia.

Inną cechą charakterystyczną doby dzisiejszej jest nadmiar nagród literackich. Przed wojną nie wierzyliśmy w uznanie, które nie było uznaniem szerokiego ogółu, dzisiejsi literaci natomiast wolą dać pierwszeństwo opinii kilku wybranych przed opinią powszechną. A jeśli takim literatowi uda się uzyskać jedną z tak licznych dziś nagród literackich, wówczas staje się

on z dnia na dzień sławnym, a jego dzieła na dłuższy czas mają zbyt zapewniony. A choć zgóry nie wiadomo, czy inne utwory danego autora będą miały równie dobre powodzenie jak dzieło nagrodzone, jego popularność w szerokich kręgach czytelników nie zna granic. Za moich czasów nikt z taką łatwością sławy w świecie literackim nie zdobywał. Doniosłym czynnikiem popularyzowania nowoczesnych autorów jest niewątpliwie i ruchliwość dzisiejszych wydawców, którzy oceniając w całej pełni znaczenie reklamy, starają się zgryźć wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami zapewnić wydawanym książkom jaknajlepsz zbył.

Dzięki trzem tym, powyżej wymienionym czynnikom, los dzisiejszego literata jest daleko lepszy od losu młodych literatów w czasach przedwojennych. A jego młody wiek, który dawniej uchodził za największą przeszkodę na drodze do zdobywania sławy, dzisiaj jest jego najcenniejszym przywilejem. Tak samo jak na scenie role głównych bohaterów przydzielane są obecnie nie 40-letnim, lecz dwudziestopięcioletnim — a nawet dwudziestolatni, — tak samo i w literaturze młodzię potrafiła wywalczyć sobie to, co się jej należy.

O ile chodzi o wady, wynikające z obecnego stanu rzeczy, przy którym zdobywanie sławy jest zadaniem stosunkowo

łatwem, — to jako wadę największą wymienić należy fakt, że posiadamy wśród licznych i talentowanych bardzo niewiele takich, których nazwać by można wybitnymi w znaczeniu przedwojennem.

Wzrmy trzy ostatnie generacje a znajdziemy w każdej z nich trzy lub cztery wybitne nazwiska. Daudet, Goncourt i Zola godnie reprezentowali generację literacką lat czterdziestych, w generacji drugiej mieliśmy Bourget’a, Loti i Maupassant’a. Podobnie ma się rzecz i w generacji, do której ja należę. Bardzo jednak wątpię, czy udałoby się komukolwiek wymienić zśród literatów generacji dzisiejszej trzech autorów, którzy w porównaniu z pozostałymi zasłużyliby na miano wybitnych. Jednem słowem, we Francji nie ma dziś autora (mam tu na myśli autorów młodych), który byłby znany poza granicami swego kraju. Nawet Paul Morant (a ja sam jestem pełen podziwu dla jego talentu) nie jest zagranicą w dostatecznej mierze popularny. To samo powiedzić można i o innych utalentowanych literatach doby dzisiejszej.

Co się tyczy tendencji w dzisiejszej literaturze, to zdaje mi się, że siłką opowiadania (mam tu na myśli autorów opowiadających, w której ta celował Maupassant, zupełnie zanikła i że współczesni literaci zamiast by dążyli do opowiadania ładnym i przystępnym stylem, wprowadzają do

swoich powieści pierwiastek pewnej sztuczności, który u czytelnika powoduje ogólną dezorientację myśli i nie pozwala mu uświadomić sobie, o co autorowi właściwie chodziło.

Już dawno przestałem wierzyć w możliwość aplikowania do współczesnej twórczości literackiej pięknych słów Emila Zola: „Lart c’est la nature vue à travers les tempéraments”. Często obserwuję cechy temperamentu, ale normalnych cech natury dopatrzeć się tu mogę jedynie z wielkim wysiłkiem. Silny wpływ na dzisiejsze pokolenie wywiera Marcel Proust, a młodzi literaci współcześni uważają go za swego mistrza; podczas jednak gdy sam Marcel Proust jest człowiekiem nadzwyczaj szczerym i prostym, niezwykle jasnym i klasycznym, w utworach jego naśladowców znajdujemy zawsze b. wiele tendencji wręcz przeciwnych. Dzisiejsza generacja przeżywa niejako stadium wzniesienia i rozwoju, jestem jednak przekonany, że jest to tylko stan przejściowy. Wcześniej, czy później ukaże się na firmamencie wielka gwiazda.

Podobne zjawiska możemy zaobserwować w każdej innej dziedzinie życia narodowego. Podobny stan wzniesienia i rozwoju przechodzą właśnie kobiety, prawdopodobnie dla tego, że emancypacja ich jest jeszcze niedawna.



## Rozłam w P. P. S.

„P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)“.

Na tle rozwijającego się z dnia na dzień zatargu w łonie P. P. S. nastąpiła nocy onegdajszej ostateczna rozgrzywka. Mianowicie na żądanie posła Zaremby przy poparciu paru jeszcze członków Centralny Komitet Wykonawczy powziął postanowienie zawieszenia w prawach wewnątrz pięciu członków organizacji warszawskiej mianowicie p.p. Jaworowskiego, Dąbrowskiego, Gardeckiego, Lenge i Szczępińskiego. Jednocześnie C.K.W. rozwiązał egzekutywę i Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy oraz oświadczył, że bierze w swoje ręce kierownictwo pracy w Warszawie.

Wobec takiej uchwały zebrał się onegdaj wieczorem pod przewodnictwem posła Jaworowskiego Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i po naradach przyjął celem ograniczenia się od kierunku, reprezentowanego przez C. K. W. nazwę dla nowej organizacji:

„P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)“.

Równolegle nowa organizacja uchwała rezolucję, w której powiada m. in.:

„Partia nasza pod obecnym kierownictwem oprowadzona została przez nieodpowiedzialne żywioły, od szeregu lat zmierzające za wszelką cenę choćby kosztem rozłamu, do usunięcia z szeregu tych wszystkich, którzy przedstawiali w partii dawny obóz niepodległościowy i rewolucyjny.“

W imię podniesienia poziomu ideowego P. P. S., w imię oczyszczenia życia wewnętrznego od wpływów klik i koteryi, w imię przywrócenia partii jej dawnej świetności Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. oświadcza, iż nie podaje się uchwałom Centralnego Komitetu Wykonawczego, noszącym charakter stronniczego rozbiłania roboty partyjnej. W. O. K. R. P. S. wyraża Egzekutywie oraz tow.: Jaworowskiemu, Dąbrowskiemu, Gardeckiemu, Lendzie i Szczępińskiemu zupełne zaufanie. — W. O. K. R. P. S. wyzywa okręgi partyjne do nawiązania z W. O. K. R. łączności.

W. O. K. R. poleca Egzekutywie przystąpić do wydawania własnego organu i t. d.

Łącznie z powyższymi ogłoszonymi została odesłana „P. P. S. (dawną frakcją rewolucyjną)“, w której wstępnie wspomniano, iż w latach 1905 i 1906 P. P. S. była widownią rozłamu. Wówczas „frakcja rewolucyjna“ wkroczyła na drogę zdecydowanej orężnej walki o Niepodległość, gdy frakcja „umiarkowana“, usiłującą nazwać się lewicą P. P. S., posłała w rozsypkę, a wielu z niej „wysługuje się dzisiaj moskiewskim bolszewikom“.

W okresie Niepodległości w szeregu P. P. S. znalazło się również wielu „umiarkowców“. Dażyli oni stale do narzucenia partii ideologii endeckiej lub komunistycznej. Stopniowo wpływy ich umacniały się i rozszerzały, obejmując naczelne władze i centralne instytucje naszego stronnictwa. Władze partyjne znalazły się prawie całkowicie w ich ręku, a polityka ich doprowadzała do niesłychanie smutnych rezultatów. Zerwała partia z obozem legionowym, popierała w sposób jawny lub ukryty rządy Sikorskiego, Grabowskiego, Skrzyńskiego, jednocześnie frazesem demagogicznym ukrywając przed masami robotniczą kulisami ugody. W ten sposób stała się jednym z czynników, podkopujących parlamentaryzm, a w konsekwencji i demokrację.

Musiał przyjąć dni majowe. Klasa robotnicza żywiłowa poparła dokonywany się przewrót. Odegrała w walce wielką rolę, ale rola ta została zniszczona przez późniejszą taktykę P.P.S. Zmarłszy został cenny kapitał krwi i poświęcenia, włożony przez robotników w dokonaną rewolucję.

Ruch robotniczy obecne kierownictwo P.P.S. wprowadziło w ślepią ulicę, pozbawiając masę pracującą wpływu na politykę państwa. Hołdując jałowemu frazesowi demagogii, P. P. S. przesadzała dalszą drogę swego rozwoju i przyszłość wykreślała z natury rzeczy na linii, wiodącej do komunizmu.

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić do upadku P. P. S.

Siłę Polskiej Partii Socjalistycznej stanowiła zawsze jej niezależność i samodzielność. Nieważenie się z jakimkolwiek obozem, lecz zmuszanie innych do uznania swych haseł i postulatów charakteryzowało zawsze taktykę P. P. S.

Do rządu chcemy mieć stosunek rzeczowy, będziemy popierali to wszystko, co klasie robotniczej będzie niosło pożytek i dobro, zwalczać będziemy jaknajmocniej to wszystko, co będzie czynione ze szkodą dla jej interesu. Jesteśmy wyłącznie obozem proletariatu polskiego i dobro klasy robotniczej i rozwój klasowego rewolucyjnego socjalizmu jest jedynym wskaźnikiem naszej taktyki i naszej pracy politycznej.

Wzywamy wszystkich Towarzyszy i Towarzystki, wzywamy wszystkich robotników i robotniczek, dawnych bojowców i legionistów, którzy socjalistami pozostali, wzywamy inteligencję socjalistyczną, by grupowała się pod naszym sztandarem, który wznosimy wznawiając tradycje dawnej Frakcji Rewolucyjnej, tradycje tych, którzy nigdy nie zbłądzili na drodze „Płocówki“, którzy nigdy nie bładzili po manowcach lewicy PPS. I esdectwa. Koło nas stworzyć się musi ruch robotniczy o wyrazem obliczu ideowym, zdolny do obro-

ny Niepodległości, do utrwalenia demokracji, do osiągnięcia nowych zdobyczy robotniczych i do przebudowania dzisiejszego ustroju społecznego na socjalistyczny“.

Akces śląskiej P. P. S.

Śląska organizacja P. P. S. zgłosiła wczoraj akces do „dawniej frakcji rewolucyjnej PPS.“

C. K. W. PPS.

Sytuacja, wytworzona przez utworzenie „dawniej frakcji rewolucyjnej PPS.“, ma być podobno tematem obrad C. K. W. PPS. dziś, w sobotę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sytuacja w P. P. S. w dniu wczorajszym nie uległa zmianie. Rewolta O. K. R. w Warszawie trwa w dalszym ciągu, a nawet pogłębia się, albowiem z całego szeregu okręgów prowincjonalnych nadchodzą wiadomości do Warszawy, że poszczególni działacze socjalistyczni solidaryzują się z akcją, podjętą przez pos. Jaworowskiego.

Wczorajsza odezwa O. K. R., ogłoszona w „Robotniku“, w której peblieżnie podany jest przebieg wypadków z ostatnich dni na terenie władz partyjnych, wywołała w kołach politycznych wrażenie ujemne, albowiem odezwa ta operuje tanią demagogią, licząc w ten sposób na odciążenie masy robotniczej od jej przywódców. Jednakże demagogia ta przestała być skuteczną, albowiem organizacja P. P. S. dawniej Frakcja Rewolucyjna postępuje szybkimi krokami naprzód.

W dniu wczorajszym w Warszawie odbyło się w dalszym ciągu w poszczególnych dzielnicach szereg zebrań członków P. P. S., którzy jednomyślnie przyjęli do wiadomości akcję, podjętą przez pos. Jaworowskiego i postanowili skonsolidować się pod jego sztandarem.

W dniu dzisiejszym zostanie wydana odezwa przez nową partię socjalistyczną robotników Górnego Śląska, gdyż — jak wiadomo — partia socjalistyczna zgłosiła onegdaj akces do Frakcji Rewolucyjnej. W odezwie tej wezwani będą liczni członkowie śląskiej partii socjalistycznej do przeciwstawienia się komunikowaniu przywódców w P. P. S., którzy chwilowo tylko uzyskali przewagę nad obozem umiarkowanym.

### Uchwała Rady Związków Zawodowych.

Warszawska rada związków zawodowych uchwalała jednomyślnie na posiedzeniu d. 18 bm., na którym reprezentowane były zarządy pełne warszawskich związków zawodowych rezolucję, której czytamy:

„Ostatnie uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych a następnie uchwały C. K. W. P. P. S. wywołały wśród zorganizowanych robotników powszechne oburzenie. Uchwały te, przedstawiając się wyraźnie i jednomyślnie decyzji związków warszawskich, nakazują rozwiązać wybraną i ukonstytuowaną radę związków. Uchwały te stosują represje wobec towarzyszy — wybranych do prezydium rady związków, pomimo, iż tow. ci cieszą się całkowitem zaufaniem klasy robotniczej stolicy. Uchwały te, rozwiązując bratni O. K. R. Warszawy za poparcie udzielone związkowi zawodowym w solidarnej walce z dyktaturą klik, które dorwały się na czoło centralnych instancji w ruchu robotniczym.“

Konferencja stwierdza, iż uchwałom tym związki społeczne nie poddadzą się, traktując je jako rozłamowe.

Konferencja wyraża swe pełne zaufanie wydziałowi rady oraz solidaryzuje się z uchwałami W. O. K. R. z dnia 17. X. r. bieżącego.

Konferencja wyraża swą cześć i uznanie dla zasłużonego i ideowego przywódcy klasy robotniczej tow. Rajmunda Jaworowskiego.

Konferencja uznaje za swe jedyne kierownictwo i reprezentację zawodową — Warszawską Radę Związków Zawodowych“.

### Zaprzeczenie.

W niektórych dziennikach stołecznych ukazała się wiadomość, że dotychczasowy poseł w Rydce p. Łukasiewicz obejmie stanowisko dyrektora departamentu konsularnego. P.A.T. upoważniona jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do stwierdzenia, że wiadomość ta jest pozbawiona podstaw i że zmiany na stanowisku dyrektora departamentu konsularnego nie są przewidziane.

### Drugi dzień Inspekcji Ministra Składowskiego.

### Lustracja powiatów wilejskiego i postawskiego.

Wczoraj od samego rana p. Minister przystąpił do lustracji Wilejki a następnie poszczególnych gmin tego powiatu. Popołudniu wyjechał do Postaw gdzie nocował i dziś wyjechał do Brasławia gdzie zabawi cały dzień dokonując inspekcji.

## Nowa katastrofa budowlana.

VINCENNES, 19-X. (Pat.) Siedmiopiętrowy dom, który się zawalił, przedstawia obecnie stos gruzów wysokości jednego metra.

Na miejscu katastrofy rozygrywa się okropne aceny. Jednego z robotników włoskich odnaleziono w pierwszych godzinach nocy w pozycji stojącej, przyczem górna połowa ciała miała wina, do pasa zaś przynięciony był ciężkimi belkami.

Pomimo, że starano się podtrzymać jego aily, w chwili, gdy o godzinie 3 w nocy uwolniono go, zmarł. — Drugi robotnik jest dotychczas przynięciony w gruzach, z pod których słychać bezustannie jego jęki. Z pod gruzów widać głowę i ramię nieszczęśliwego.

W chwili obecnej cała akcja ratunkowa przy zawalonym gmachu ogranicza się do niesienia pomocy temu robotnikowi.

VINCENNES, 19-X. (Pat.) Dotychczas z pod grózków zawalonego domu wydobyto 7 trupów oraz 4 rannych, jak przypuszczają zasypanych jest jeszcze około 12 robotników.

Przedsiębiorca, który prowadził roboty budowlane, usiłował podczas przesłuchania popełnić samobójstwo.

Prace nad oczyszczeniem gruzów posuwają się szybko naprzód. Władze miejskie uchwałyły przyjąć z pomocą rodzinom ofiar katastrofy i postanowiły urządzać pogrzeb na koszt miasta.

### Henryk Mann przeciwko karze śmierci.

BERLIN, 19-X. (Pat.) Znakomity pisarz Henryk Mann zamieszcza dziś w dzienniku „Berliner Tageblatt“ wspaniały artykuł wstępny przeciwko karze śmierci. Autor w głównej części artykułu omawia raz jeszcze proces Jakóbowskiego.

Henryk Mann stwierdza, że sąd który Jakóbowskiego skazał na karę śmierci, nie rozumiał nic, nawet jasnych zupełnie szczegółów procesu. Sąd ten nie wiedział, aczkolwiek w wyroku oświadczył, że wie, iż zegarki trzech świadków z sobą się nie zgadzały. Sąd nie stwierdził tego, że zegarki te istotnie różniły się o 25 minut.

Dopiero po wykonaniu wyroku śmierci fakt ten został stwierdzony. Na mocy zeznań świadków, posiadających złe idące zegarki, skazany został na śmierć Jakóbowski, który nie miał udowodnionego alibi tylko na czas 20 minut.

Skazany on został i stracony na podstawie trzech źle idących zegarków, na mocy zeznań świadków, nie zrozumianych przez sąd, oraz wskutek tego, iż nierozumiał języka niemieckiego, wreszcie, ponieważ sąd uważał go bez zbadania sprawy za ojca dziecka, które wcale jego dzieckiem nie było.

Każde uzasadnienie, które sąd przytaczał na poparcie swego wyroku, było fałszywe, natomiast niczego z tego, co było prawdziwe, sąd nie wykrył i o tem nie wiedział.

### Zatarg w niemieckim przemyśle włókienniczym.

BERLIN, 19.10. (Pat.) Związek robotników włókienniczych w okręgu monachijskim odrzucił orzeczenie sędzijskie rozjemczego. Jednocześnie przemysłowcy włókienniczy tego okręgu również orzeczenie to odrzucili.

Jak donosi „Vorwärts“ wskutek tego odrzucenia orzeczenia rozjemczego należy oczekiwać zaostrzenia się zatargu w przemyśle włókienniczym. Czynione, są już przygotowania do rozpoczęcia przez przemysłowców w dniu 27-go października lokautu, który ma objąć najpierw całą Nadrenję i Westfalję.

Z dniem 3 listopada zapowiedziane jest rozszerzenie lokautu na cały teren Rzeszy niemieckiej.

### Francuski minister wojny w Wiedniu.

WIEDEŃ, 19.10. (Pat.) Dżś przybył do Wiednia francuski minister wojny Painlevé, Pobyt jego w Wiedniu niema charakteru politycznego.

W dniu dzisiejszym kanclerz Seipel wydał na cześć gościa śniadanie, w którym prócz prezydenta republiki i członków rządu wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

### Zakończenie biegu sztafetowego.

WARSZAWA, 19-X. (Pat.) Ciągłe deszcze spowodowały ogromne oztopy na drogach, które miały zdać mają sztafety straż granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza, zamykające pierścień biegu dookoła granic Polski.

Wczoraj o godzinie 6-ej rano sztafeta zachodnia, niesiona obecnie przez żołnierzy KOP, przybyła do miejscowości Przemośl i o tej godzinie minęła szlup graniczny Nr. 265, na pograniczu polsko-pruskim. Do ukończenia biegu sztafety tej pozostało zaledwie 50 kilometrów.

W ciągu ostatnich dwóch dni sztafeta powyższa z powodu roztopów i deszczów przebyła zaledwie przestrzeń 500 kilometrów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sztafeta niesiona przez żołnierzy Straży Granicznej ukończyła w płatek nad ranem bieg. Blizszych szczegółów dotychczas brak.

WARSZAWA, 19-X. (Pat.) Po 18 dniach ukończył się bieg sztafety K. O. P. i straż granicznej dookoła granic Polski. Dnia 18 b. m. o godz. 21 m. 50 wschodnia sztafeta sztafetowa niesiona przez posterunkowych straż granicznej, przybyła do miejscowości Jankielówka na pograniczu polsko-pruskim, gdzie stykają się posterunki K. O. P. i straż granicznej.

W Piatek dn. 19 b. m. o godz. 10 m. 39 przybyła do tej samej miejscowości będącej metą biegu zachodnia sztafeta sztafetowa, która minęła szlup graniczny Nr. 265. W ten sposób sztafeta wschodnia przebyła drogę w ciągu 17 dni 15 godzin 50 minut, a zachodnia przebyła tę samą drogę w 18 dniach 4 godzinach 39 minutach.

Od poniedziałku 22 b. m.  
Najpiękniejszy kochanek w świecie  
**JOHN BARRYMORE**  
w cudownym dramacie p. t.  
**„Gdy mężczyzna kocha“**  
3463 w kinie „LUX“.

### Ojawienie podziemnych budowli na placu św. Piotra i Pawła.

Na placu św. Piotra i Pawła natrafiono na znajdujące się pod ziemią jakieś budowle. Odkrycia dokonał zupełnie przypadkowo dozorca miejski, który zauważył, że w pobliżu kaplicy zapadła się ziemia i przez otwór wystają jakieś sklepienia. Na miejsce przybyła natychmiast komisja techniczna z inż. Węterskim na czele. Wezwano również straż ogniową przy pomocy której stosując wszelkie środki ostrożności przystąpiono do badania podziemi. Okazało się, że natrafiono na zupełnie zamkniętą podziemną budowlę składającą się z dwóch ubikacji wysokich na 5 mtr. Oględziny ścian wykazały, że budowle wzniesiono przed kilku set laty.

Podczas badania zauważono, że w ścianach były otwory, które zostały zamurwane już nowszą cegłą. Dla jakich celów służyły te budowle narazie wiadomo. Prace w tym kierunku prowadzą się.

SENSACJA I NOWOŚĆ dla WILNA  
Pierwszy film DZWIĘKOWY w Polsce

**SKRZYDŁA**

(Wings)  
Wkrótce w kinie „Polonia“.

Dziś: Jana Kantego.  
Jutro: Urszuli P.  
Wschód słońca — g. 5 m. 50  
Zachód — g. 16 m. 20

### METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 19-X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia + 3°C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający wschodni. Uagi: pochmur-no, deszcz. Maksimum na dobę + 4°C. Minimum + 1°C. Tendencja barometryczna: spadek, ciśnienia.

### Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— Ś. p. Szymon Surewicz, weteran powstania 1863 roku. Po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 17-go października 1928 r. przeżywszy lat 95. Nabrzeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 20-go października o godzinie 11-iej w kościele przy szpitalu wojskowym na Antokolu, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu wojskowym.

### ADMINISTRACYJNA.

— Unieważnienie podziału mandatów do gminy żydowskiej. Starostwo Grodzkie postanowiło unieważnić podział mandatów do gminy żydowskiej, polecając dokonać nowego podziału i to w terminie 30 dniowym od dnia decyzji Starostwa. Powodem ku temu posłużyła skarga demokratów, którzy jak to w swoim czasie donosiliśmy uważając się pokrzywdzonymi podziałem złożyli prośbę o unieważnienie podziału.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 8 listopada. Na porządku dziennym znajdują się sprawy: Banku Komunalnego subdyjów dla szkół żydowskich i co najważniejsze plan zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym.

— Wyjazd gości amerykańskich. Wczoraj rano bawicy w Wilnie dziennikarze amerykańscy odbyli wycieczkę na pogranicze polsko-litewskie i po powrocie o godzinie 7 wieczorem odjechali w stronę granicy sowieckiej.

— Prace konwentu seniorów. Onegdajsze posiedzenie Konwentu Seniorów, który miał wyznaczyć stałych przewodniczących komisji ze względu formalnych nie odbyło się i zostało wyznaczone na najbliższy czwartek.

— O naipraktyczniejszy bruk dla Wilna. Magistrat wileński zwrócił się do Magistratów innych miast z prośbą o nadesłanie danych jakiego systemu jezdnie są najpraktyczniejsze, kto je budował i ile kosztowały. Powyższe ma na celu zebranie odnośnych opinii potrzebnych przy układaniu nowych jezdni w Wilnie co ma nastąpić w roku 1929.

— Subsydium na urządzenie bursy. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu zdecydowano wypłacić 5 tysięcy złotych subsydium na urządzenie bursy dla uczniów szkół zawodowych.

## Kronika gospodarcza.

— Baczność piekarze i młynarze. Z dniem 19 października r. b. wchodzi w życie rozporządzenie władz centralnych, (ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa) zakazujące:

1) przemiału żyta na makę o typie wyższym aniżeli 70-cio procentowy wyciąg z ziarna, oczyszczonego uprzednio z obcych domieszek,

2) używanie w piekarniach do pieczenia, maki żytniej, pochodzącej z przemiału drobniejszego niż 70 proc.

Z dniem zaś 26 września r. b. weszło już w życie rozporządzenie tychże władz centralnych o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego. Winni przekroczenia powyższych przepisów ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni lub karze grzywny do 10.000 złotych.

Giełda warszawska z dn. 19. X. b. r.

| DOLARY.                                   | WALUTY.               |
|-------------------------------------------|-----------------------|
|                                           | 8,88 1/2 — 8,86 1/2   |
| DEWIZY:                                   |                       |
| London                                    | 43,24 1/2 — 43,13 1/2 |
| New York                                  | 8,90 — 8,92           |
| Paris                                     | 34,84 — 34,75         |
| Praga                                     | 26,42 — 26,36         |
| Szwajcaria                                | 171,60 — 171,17       |
| Wiedeń                                    | 125,25 — 124,94       |
| Włochy                                    | 46,73 — 46,61         |
| Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych | 212,42.               |

Papiery procentowe: Dolarówka 100,50 — 99,75. 50% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 61. 6% dolarowa 85,50. 10% kolejowa 103. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94. 4 1/2% ziemskie 48 — 47,25. 5% warszawskie 54 — 53,25. 8% warszawskie 67,25 — 67. 8% Łódź 64,75. 4% pożyczka inwestycyjna 118,75 — 118,50. — 119. 7% stabilizacyjna 92. Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 175,50. Zachodni 32,50. Spółek Zdobycznych 80. Spiess 205. Gostawice 52. Cukier 53. Węgelnia 100. Cegielski 44. Lipol 37,50. Modrejów 36. Norblin 205. Ostrowiec 1-em seria B 114 — 112. 11 em 107 — 105. Rudzki 39. Zawiercie 21,25.

## Kronika telegraficzna.

— W płomieniach. W okolicach Białogrodu w Rosji sowieckiej wybuchł gwałtowny pożar w budynkach, w których znajdowało się 100 włócian, przybyłych władz z kolumni celem wzięcia udziału w zwrocie buraków, 3 włócian poniosło śmierć, a 9 zostało ciężko poparzonych. Zginęło również 20 koni.

— Wobec przesłanych wiadomości, dotyczących postępowania urzędników celnych i innych przedstawicieli władz w Lakehurst w stosunku do załogi sterowca i podróży „Zeppelin“ sekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych, w celu rozproszenia fałszywych informacji, zerządził dochodzenie.

— Jednopałowiec Junkersa spadł w Atlantic-City z wysokości 60 stóp zabijając dwie osoby i raniąc ciężko 5.

## Rower do sprzedania.

Kolonja Wileńska, 5 km. od dworca w stronę Wilejki, dom Nr. 7, Jasz.

# KRONIKA.

— Strzelnica w pawilonie Targów Północnych. Magistrat postanowił cześć pawilonu głównego Targów Północnych oddać do dyspozycji Ośrodkowi Wychowania Fizycznego, który urządzi tam strzelnicę.

— Usuwanie kiosku z terenu Targów. Wczoraj minął termin zabrania przez właścicieli kiosków zabudowanych na czas trwania Targów. Pozostawione po tym terminie kioski usunie Magistrat na koszt właścicieli.

— Wydeglowanie na kurs higieny. Na skutek decyzji władz miejskich w najbliższej przyszłości uda się do Warszawy urzędnik miejski p. Pomarnacki, który został wydeglowany na dłuższy kurs do Państwowego Instytutu Higieny.

— Badania stanu posesy. Przy wszystkich komisariatach P. P. będą pracowali specjaliści technicy miejsc, których zadaniem będzie badanie stanu budowli znajdujących się na powierzonych im terenach. Prace obliczone są na 10—12 miesięcy.

— Nowy ławnik objął urządzenie. Nowy ławnik p. Kruk objął już sekcję Nieruchomości Miejskich i rozpoczął urządzenie.

— Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Dowiadujemy się z biura Głównego Komisji Wyborczej do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, że w niedzielę dnia 21 października r. b. jako w ostatnim dniu składania list kandydatów na radców przyszłej Izby, Komisarz Wyborczy będzie urzędował w biurze G. K. W., ul. Mickiewicza 18, III piętro, wejście z ul. Jagiellońskiej, od godz. 12 i pół do 14 oraz od g. 18 do 20-tej.

### WOJSKOWA.

— Przyjazd podoficerów z Grudziądza. 23 b. m. przybyła do Wilna wycieczka podoficerów zawodowych z Grudziądza w liczbie 25 osób. Celem wycieczki jest zwiedzenie zabytków Wilna.

— Zwalczenie analfabetyzmu. W związku z wcielaniem do szeregów rocznika 1907 wszystkich oddziałów wojskowe rozpoczynają systematycznie naukę czytania i pisanie obowiązkowi której podlegać będą rekruci — analfabeci.

— Przygotowanie kursu dla kandydatów na oficerów. W przyszłym tygodniu zostanie otwarty przygotowawczy kurs dla kandydatów do szkoły oficerskiej w Bydgoszczy, który ma zadanie przygotować podoficerów do egzaminów, które jak wiadomo są konkursowe. Wykładowcami będą oficerowie komendy garnizonu z mjr. Kozłowskiem na czele.

— Kto stał do zebrań kontrolnych. Dnia 20 b. m. do zebrań kontrolnych stają rezerwiści i pospolityci urodzeni w roku 1903 nazwiska których rozpoczynają się na jutro w niedzielę komisja kontrolna nie pracuje. W poniedziałek zaś stają ci nazwiska których rozpoczynają się na K. T. U.

### Z UNIwersytetu.

— Promocje. W sobotę dnia 20-go b. m. o godzinie 1-iej po poł. odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu promocja do doktora wszech nauk lekarskich następujących osób.

1) Bukowskiego Juliusza, 2) Hurwiczówny Marji, 3) Kokotki Juliusza, 4) Makowera Adolfa, 5) Pienkowskiego Jana, 6) Rajcha Ezechjela, 7) Skutkowskiego Ludwika, 8) Zebrowskiego Wacławo-porucznika.

Wstęp wolny.



Z sądów.

**Sprawa zabójców s.p. Sobieskiego kura-  
tora szkolnego we Lwowie.**  
(Telefon. od w. kor. z Warszawy).  
W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy w War-  
szawie rozpatrzył sprawę skazanych przez sąd  
przysięgłych we Lwowie na karę śmierci za za-  
bójstwo kuratora szkolnego s.p. Sobieskiego  
dwóch działaczy organizacji bojowej ukraińskiej  
Wierbickiego i Atamańczuka. Obronę wnieśli  
adwokaci Starosielski i Szuchewicz ze Lwowa  
oraz Smiarowski z Warszawy. Sąd Najwyższy  
uchylił wyrok sądu lwowskiego i przekazał spra-  
wę sądowi przysięgłych do ponownego rozpatrze-  
nia.

SPORT.

**Najbliższe imprezy piłkarskie.**  
W sobotę, dnia 20.X o godz. 14 rozegrany  
zostanie na boisku sportowym 6 p. p. Leg. mecz  
piłki nożnej o puchar Wł. O. Z. P. N. pomiędzy  
A. Z. S-em i Ogniskiem.  
W niedzielę, dnia 21.X o godz. 14 również  
na boisku 6 pułku odbędą się mecz o wejście  
do ligi państwowej piłki nożnej pomiędzy Poloni-  
ą przemyską jako mistrzem okręgu lwowskiego  
i p. Leg. jako mistrzem okręgu wileńskiego.

**Dokończenie zawodów na odznakę  
sportową P. Z. L. A.**  
W niedzielę, dnia 21.X o godz. 9-13 od-  
będzie się dokończenie zawodów na odznakę  
sportową P. Z. L. A. Zawodnicy winni się stawić  
punktualnie o godz. 9 m. 30 na boisku s. p. Leg.  
na Autobilu.

**Konferencja strzelecka w ośrodku W. F.  
Wilno.**  
W sobotę, dn. 20.X o godz. 18 w ośrodku  
W. F. Wilno przy ul. Dominikańskiej odbędzie się  
konferencja zainteresowanych stowarzyszeń P. W.  
organizacji w sprawie zorganizowania Treningów  
strzeleckich z broni małokalibrowej w okresie  
zimowym w krytej strzelnicy Ośr. W. F. Wilno.

Rozmaitości.

**Trzynastomiesięczny kalendarz.**  
Amerykańska Narodowa Akademia Nauk w  
Waszyngtonie, która jest doradczynią rządu w  
sprawach naukowych, opowiada się za wpro-  
wadzeniem kalendarza o 13 miesiącach, który był-  
byby jakoby łatwiejszym w używaniu od obecnego.  
Zamiast 30 dni, miesiące miałyby równo po 4 ty-  
godnie, czyli 28 dni, z wyjątkiem 1-go, który  
miałby dni 29. Przeciwnicy nowego systemu są  
zdania, że ułatwienie, jakiego pragnął nowy ka-  
lendarz, nie zrównoważyłby trudności, polegających  
nietylko na wprowadzeniu go, ale na przystosowa-  
niu doń. Świąta narodowe, obchodzone od nie-  
pamiętnych czasów w oznaczone dni, wypadły-  
by w zupełnie odmienne daty, wypadły-  
by w święta jak Wielkanoc, Zielone Świątki i t.d.  
Dalej pory roku byłyby przesunięte, a białe e-  
lantki nie wskazywałyby kiedy włożyć futro, a kie-  
dy skominać kapelusz, których jak wiemy nie  
stosownie do kalendara mody.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sobótka.** W sobotę — dnia 20 b. m.  
odbędzie się w Ognisku Akademickim, ul. Wielka  
24, — Sobótka. Do tańca przygrywa Trio Aka-  
demickie. Początek zabawy o godz. 10-tej wieczorem.  
— **VII-y Tydzień Akademika.** Rozpoczę-  
ły się już prace przygotowawcze do organizacji  
akcji dorocznej „Tygodnia Akademika”. Akcja  
powyższa odbędzie się w roku bieżącym w okre-  
sie od 14-21 listopada 1928 r. Będzie miała ona  
na celu obok propagandy potrzeb młodzieży aka-  
demickiej, dążenie do zaspokojenia potrzeb ma-  
terjalnych licznych rzesz niezamożnej młodzieży  
akademickiej drogą zbiorów na listy ofiar, sprze-  
dazy znaczków, nalepek, organizacji wszelkiego  
rodzaju imprez dochodowych. Skład Komitetu Wy-  
konawczego oraz szczegóły programu akcji będą  
podane do publicznej wiadomości w dniach naj-  
bliższych.

Biuro Komitetu mieścić się będzie od dnia  
23.X r. b. w lokalu Ogniska Akademickiego przy  
ul. Wielkiej 24.

— **Dom Akademicki.** W dniu 17 X. 1928 r.  
został przyjęty na audyencji przez J. M. Rektora  
Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prezes  
Stowarzyszenia Bractwa Pomoc Pol. Młodz. Akad.  
U. S. B. p. Wł. Bicki.

Na audyencji powyższej była poruszona i  
szeroko omawiana sprawa budowy Domu Aka-  
demickiego w Wilnie. Jak wiadomo inicjatywę bu-  
dowy Domu Akademickiego wzięli w swe ręce Sen-  
at, który też wykonał w tym celu specjalną Ko-  
misję. Komisja Senacka nabyła już plac pod bu-  
dowę, położony przy ul. Górnobiałej. Wiosną  
roku przyszłego mają stanąć już fundamenty.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk w „Bałtyku” objął personel bu-  
rowy.** Strajk w fabryce konserw „Bałtyk” roz-  
szerzył się wczoraj na personel biurowy. Straj-  
kujący sprzeciwiali swoje rządzenia i postanowili  
domagać się regulacji plac osobnego wynagrodze-  
nia za godziny nadliczbowe i uzgodnienia ze  
związkami wszelkich zmian w personalu fabryki.  
Najbardziej zastanawiającym jest stanowisko fa-  
bryki, wobec rezygnacji inicjatorów strajku któ-  
rych w obecnych wymowach odrazu zwolniono.  
Do dnia dzisiejszego obie strony nienawiązały z  
sobą rokowań.

ROZNE.

— **Zegar, który na Targach Północnych w  
Wilnie został nagrodzony wielkim srebrnym me-  
dałem, obecnie demonstruje się w sali „Ogniska  
Parafianego” przy kościele Ostrobramskim codzien-  
nie co pół godziny od 2 popoł. do 7 w.**

Dośćdł przeznaczony na odnowienie świą-  
tyni Ostrobramskiej.

— **Wystawa modernistów polskich.** W tych  
dniach nastąpi w Wilnie otwarcie wystawy moder-  
nistów polskich, zawierającej prace artystów — ma-  
larzy i architektów tak warszawskich, jak i wileń-  
skich. Wystawa ta na terenie Warszawy zosta-  
ła zorganizowana przez sekcję modernistów Związ-  
ku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków,  
a na terenie Wilna powierzono organizowanie  
wystawy redakcji „Przeglądu Artystycznego” w  
porozumieniu z Wydziałem Sztuk Pięknych U. S.  
B. Zacznie z tą wystawą najbliższy N-r  
„Przeglądu Artystycznego” poświęcony będzie zo-  
brażowaniu twórczości modernistów polskich.

Konkurs na nowelę.

Redakcja „Pracownika Samorządowego” o-  
głasza poniższy konkurs.  
1. Forma utworu: nowela lub opowiadanie  
na tle współczesnego życia społecznego o pro-  
wincji polskiej (miasta, powiatu lub gminy wie-  
jskiej) w jakiegokolwiek bądź z naszych dzieł.  
2. Rozmiary: przynajmniej 500 wierszy pię-  
ćdziesięciolitrowych.  
3. Termin nadsyłania utworów: 20 grudnia  
r. 1928.  
4. Utwory należy przesyłać pod adresem  
Redakcji „Pracownika Samorządowego”, War-  
szawa, Żółkiewska 27, w kopercie poleconej, umie-  
szczając na rękopisie obrane godło, a w osobnej  
kopercie zapieczętowanej nazwisko i adres.  
5. Ustanawia się 3 nagrody: I nagroda —  
750 zł., II nagroda — 300 zł., III nagroda — 150 zł.  
6. Sąd konkursowy: St. Baczyński, St. Ga-  
jewski i Cr. Rokicki.  
7. Wynik konkursu będzie ogłoszony w  
„Pracowniku Samorządowym” w n-rze z 15 lute-  
go r. 1929.  
Na żądanie Redakcja „Pracownika Samor-  
ządowego” wysyła szczegółowe warunki konkursu.

Teatr i muzyka.

**REDUTA (na Pohulance).**  
— Ostatnie przedstawienie „Tamtego”.  
Dziś o godz. 20-ej dramat G. Zapolskiej — „Tam-  
ten” z K. Junoszą-Stepowskim, w postaci Kornio-  
wów.

Jutro, w niedzielę, o godz. 20-ej po raz  
ostatni „Tamten”.  
— Jutrzejsza popołudniówka „Tamtego”.  
Jutro, o godz. 16-ej, celem uprzyświeśnienia  
jaknajszerszym warstwowi — przedstawienie po-  
пулярne dramatu G. Zapolskiej „Tamten” po ce-  
nach zwykłych od 50 gr. — z Junoszą Stepow-  
skim.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, upra-  
sza się o wcześniejsze nabywanie biletów w bu-  
rze „Orbis” (Mickiewicz 11) i w kasie teatru od  
godz. 17-ej, w niedzielę od godz. 14-ej.

— **„Car Paweł I”.** W poniedziałek przed-  
stawienie związane z powodem próby generalnej  
dramatu Mierzkowskiego — „Car Paweł I” z Ju-  
noszą-Stepowskim.  
Bilety na pierwsze przedstawienie już do-  
nabywa w „Orbisie”.

**TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).**  
— Występy Marii Gorczyńskiej. Dziś dru-  
gi występ uroczysty artystyki Teatrów miejskich w  
Warszawie Marii Gorczyńskiej, która w krotko-  
chwili Hopwooda „Nasza żonczka” tworzy postać  
tytułową, będącą uosobieniem wdzięku, urody i  
pomysłowości. „Nasza żonczka” Marii Gorczyń-  
skiej może zaliczyć do arcydzieł sztuki teatralnej,  
to też niezwykle powodzenie i oklaski towarzy-  
szą jej przez cały wieczór.

Jutro po raz ostatni „Nasza żonczka”.  
W poniedziałek premiera uroczystej krotko-  
chwili W. Rapackiego „Panna z dobrego domu” z  
M. Gorczyńską w roli tytułowej.

— **Poranek-koncert w Teatrze Polskim.**  
Miłośniki muzyki będą mieli sposobność jutro o  
godz. 12 m. 30 p. usłyszenia pięknego głosu E.  
Jefimowej, która przed wyjazdem z Wilna, wysta-  
pi z koncertem własnym. Towarzyszyć E. Jefi-  
mowej będzie świetny wirtuoz-wiolonczelista Al-

bert Katz, który zaprezentuje bardzo obszerny i  
urozmaicony program.

Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego  
od 50 gr.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze  
Polskim.** Jutro o godz. 3-ej p.p. grana będzie po-  
raz ostatni krotkochwila Moncey’a „Pan naczelnik  
to ja”, o godz. zaś 5 m. 30 p.p. również po raz  
ostatni ostatnia nowość repertuaru teatrów euro-  
pejskich „Pieniądz leży na ulicy”.

Ceny miejsc od 20 gr.

— **Występy artystów teatru „Perskie Oko”.**  
Dziś i jutro o godz. 11-ej w nocy najwybitniejsi  
artyści Teatru „Perskie Oko” wystąpią w Teatrze  
Polskim z rewią, złożoną z 16-tu najnowszych  
numerów pod tytułem „Raz a dobrze”.

Program uzupełnią produkcje taneczne ze-  
spółu Koszutski-Girls.

Wśród grona artystów widzimy nazwiska  
tej miary co M. Pentgen, S. Betcherowa, H. Ka-  
mińska, E. Koszutski, Z. Wiebler i inni.

Występy artystów warszawskich wywołały  
wielkie zainteresowanie.

Radjo.

**PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.**  
Fala 435 mtr.

**SOBOTA, dn. 20 października 1928 r.**

11.55—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał  
czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie,  
oraz komunikat meteorologiczny. 15.10 — 16.10:  
Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Jó-  
zefa Wexlera w Warszawie ul. Marszałkowska  
132, Jan. Przedst. na Polskie Wytw. „His Masters  
Voices”. 16.10—16.30: Odczytanie programu dzien-  
nego i chwila literacka. 16.30 — 16.55: Kącik dla  
pań. „Pokiście ankiety”, wygł. Ela Bunclero-  
wa. 16.55 — 17.10: Komunikat Zw. Kolek i Org.  
Roln. Ziemi Wileńskiej. 17.10 — 17.35: „Wojciech  
Bogusławski w Wilnie” — odczyt wygł. Hanna  
Kozłowska. 17.35—18.00: Tr. z W-wy. „Z dzieł  
i przeżyć narodu” odczyt wygł. prof. H. Mościcki.  
18.00—18.45: Audycja literacka. „Ślepy działo” —  
słuchowisko pła H. Hohendlingerówny, wy-  
różnione na I-y konkursie P. R. w Wilnie, w  
Wykonaniu Z. D. R. Wileńskiej. 18.45—19.00: O-  
dczytanie programu na następny tydzień. 19.00 —  
19.25: „Rola wspomnień w przedzielnym artystycz-  
nym” — odczyt VII z cyklu „Zródła sztuki” — wygł.  
prof. Juliusz Kłos. 19.30 — 20.00: Tr. z W-wy.  
„Radiokronika” wygł. dr. Marian Stepowski.  
20.00—20.25: Sygn. czasu, komunikaty, rozmaito-  
ści oraz muz. z płyt gramofonowych. 20.30—22.00:  
Transmisja z Warszawy. Operetka. 22.00 — 23.30:  
Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T.  
politycy, sportowy i inne, oraz muzyka tanecz-  
na z „Oazy”.

**NIEDZIELA, dn. 21 października 1928 r.**

10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Ka-  
teдры Poznańskiej. 11.56 — 12.10: Transmisja z  
Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariac-  
kiej w Krakowie i komunikat lotn.-meteorolo-  
giczny. 12.10—14.00: Tr. z W-wy. Poranek symf.  
z Filharmon. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh.  
pod dyr. J. Ozimłowskiego i soliści. W progr. u-  
twory Czajkowskiego. 14.00—15.00: Transmisja z  
Warszawy. Odczyt rolnicze. 15.15—17.20: Tr. z  
W-wy. Koncert symf. z Filharmon. Warsz. w wy-  
konaniu Ork. Filharmon. pod dyr. Oskara Frieda.  
W programie utwory Czajkowskiego i Beethov-  
na. 17.20—17.45: Tr. z W-wy. „Z wycieczki myś-  
lowskiej” wygł. St. Dąkowski. 17.45 — 18.00:  
„Chwilka lotnicza”. 18.00 — 19.00: Tr. z W-wy.

Na wileńskim bruku.

— **Dwa włamania do sklepów.** Grasująca  
w mieście dotychczas nieuchwytna banda włamy-  
waczy znowu dała znać o sobie.

Nocy wczorajszej za pomocą wypłowania  
dziury w drzwiach okradziono sklep Piotrowskie-  
go (Kalwaryjska 76) z którego wyniesiono 40 bu-  
telek spirytusu, 250 butelek wódki, pieniądze i  
wexle. Zaraz potem za pomocą wyrwania kraty  
okradziono sklep galanterji Nochima Flondera  
(Wileńska 34). W niedziele, dnia 21.X o godz. 14  
nie mógł być inaczej wywieziony jak dorozką, w zgle-  
dnie furą, dziwnie więc jest, że nikt tego nie  
zauważył. Czyżby Wydział Śledczy nie wyznaczył  
nocnych obchodów?

— **Zatrucie czadem.** Wczoraj w nocy z po-  
wodu zbytznego napełnienia w piecu uległa zatruciu  
czadem Gertruda Kantorowicz (Sadowa 19). Wy-  
padek w czas zauważono i zatrutą zdołano przy-  
wrócić do przytomności.

— **Obława na rybnikach.** Podczas wczoraj-  
szej obławy na rybnikach policja zatrzymała kilka  
osób sprzedających podejrzana gaderoba.

— **Dokonanie gwałtu.** Do policji wpłynęło  
zmeldowanie 18 letniej Konrady D. z ul. Poloc-  
kiej o dokonanie aż gwałtu przez Henryka M.  
z ulicy Sadowej.

— **Okradzenie księdza.** Wczoraj w godzina-  
ch wieczorowych do mieszkania księdza Tycz-  
kowskiego dobrali się złodzieje, którzy spła-  
dowali całe mieszkanie i zabrali trzy relikwiarze  
nieustalonej bliżej wartości.

Wśród pism.

Pobył Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.  
spotkanie Jego z przedstawicielami rządu oraz  
zwiedzanie urządzeń armii rumuńskiej oto temat,  
który udało się Tygodnikowi Ilustrowanemu w o-  
statnim numerze (41) zilustrować w szeregu ory-  
ginalnych fotografii. Ilustrowane wspomnienie po-  
śmiertne o s. p. Stanisławie Noskowskim drukuje  
W. Husaraki. B. Szarlitz pisze o Schubercie z po-  
wodu odbywających się obecnie uroczystości  
schubertowskich. H. Polówna w szeregu rysun-  
ków, objaśnionych tekstem zdaje sprawę ze swej  
podróży po Włoszech. A. Szkarbiński opowiada o  
starodawnym grodzie Starogardu, który obecnie  
obchodzi 750-cie założenia. Szczególnie obficie  
reprezentowane są zdjęcia zagraniczne, w szcze-  
gólności zaś z Madagaskaru, Antyli i Florydy, na-  
wiedzanych przez burze huraganowe. Oprócz dal-  
szego ciągu powieści W. Sieroszewskiego, znajdu-  
jemy ciekawy szkic J. Ginsberta o ekspedycji  
baltyckiej po oblężeniu Gąsna p. t. „Hrabia de  
Plelo”.

Miejski Kineamatograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(Ostrobramska 5)

Od dnia 18 do 21 października 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy:

**Obrońca z Zachodu**

7 aktów sensacji w powietrzu i lądzie.  
W roli głównej: William Fairbanks.

Nad-  
program: 1) „Peggy i jej faworyt” komedia, 2) „Pierwsze Północne Targi w Wilnie” w 1  
Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czarna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.  
Następny program: „PANCERNIK ATLANTIC”

KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 38.

**Anna Karenina**

w/g nieśmiertelnej, głosnej po-  
wieści HR. LWA TOLSTOJA  
produkcja 1928/29 r.

Supersławny, porwujący siłą treści i głęboką grą nierównanych mistrzów ekranu GREY GARBO  
i JOHN GILBERTA. Hymn kobiety kochającej i zdolnej do największych poświęceń. Tragedia kobiety  
nie znającej granic miłości. Film demonstruje się jednocześnie z Warszawy. Uprawa się o przybycie  
na początek seansów. Seansy: 4, 6, 8 i 10.15. Zwiększona orkiestra.

KINO

„POLONJA”

Mickiewicz 22.

**POLI NEGRI**

**SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY**

Publiczność przeżywa wraz z bohaterką jej tragedię i każdy ją zrozumie bowiem miłość matki do  
dziecka jest wszędzie i zawsze miłością ponad wszystko i dla wszystkich zrozumiałą.  
Początek o godz. 4-ej, ostat. 10.25.

Kino

„Pleceadilly”

Wielka 42.

**Szczapa na carskim balu**

Mikołaj, Carówna, Rasputin i Carska Kamarylla.

KINO

„LUX”

Mickiewicz 11.

**2-ga i ostatnia seria KURJER CARSKI**

W rol. główn. Iwan MOZZUCHIN i Natalja KOWANKO

Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 1-ej.

KINO

„WANDA”

Dziś! Najpotężniejsza symfonia zmysłów. Zapewniamy, że to druga „Gehenna Miłości”

**Tragedja tułaczki księżny Trubeckiej**

potężny dramat w 12 akt. z tułaczego życia arystokracji rosyjskiej pozbawionej ojczyzny. W rol. głów-  
u. urocz. MARY CHRISTANS, BRUNO KASNER. Podczas wyświetlania filmu koncert znakomitego ba-  
rytona, który wykona szereg cygańskich romansów Pożalej, Wołga Wołga, i Ojczyzna moja.  
Uwaga: Bilety honorowe i jednorazowe na premię, soboty i niedziele nieważne.

Kino Kolejowe

„Ognisko”

(obok dworca  
kolejowego).

**ZEW MORZA**

dramat w 12  
aktach według  
powieści Stefana  
Kiedrzyńskiego.

z udziałem Polskiej Marynarki Wojennej i Han-  
dlowej oraz Polskiego Lotnictwa.  
Początek seansów o godz. 6-ej popoł. W niedzielę i święta o godz. 4-ej pop. Ceny miejsc zwykłe.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień  
9 listopada 1928 roku przetarg na dostawę:  
desek i bal sosnowych obrzynanych i gstunku 4770 mtr.<sup>3</sup>  
II 1350  
desek jasionowych nieobrzynanych 35  
kłoców sosnowych 3590  
mostownic sosnowych 3040 sztuk  
słupów telegraficznych sosnowych 6300  
podkładów sosnowych waskatorowych 148000  
podrozdziadnic sosnowych o skosie 1/9. 400 kompl.  
I/11 600  
Szczegóły w Wydziale Zásobów Dyrekcji K. P. w Wilnie,  
ul. Słowackiego Nr 2 — 3 piętro, pokój Nr 42.  
3459/1616/VI-1

AKUMULATORY

anodowe, katodowe, samochodowe i inne ży-  
wotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas  
siarkowy i części do akumulatorów.

ZADOWANIE I NAPRAWA

FACHOWO. TANIO. 3313

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne

MICHAŁ GIRDA Wilno, Szopna 8 (przy dworcu).



OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni  
SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ul. św. Michałskiej Nr 8,  
zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 20 października  
1928 r., o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Bakstej Nr 4/2,  
odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego  
Samuela Niemczyńskiego, składającego się z umeblowania  
mieszkania i innych ruchomości, oszacowanego na sumę 200-  
tysięcy, na zaspokojenie pretensji Rachmiele Kaca.  
1622/VI Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Pożyczki

zaliczamy szybko i do-  
godnie. 3424-1  
Wileńskie Biuro  
Komisowo - Handlowe  
Mickiewicz 21, tel. 152.

Szukam pokoju

z całem utrzymaniem przy in-  
teligentnej rodzinie żyd. dla  
studentki, w pobliżu zakładu  
Śniadeckiego przy ul. Słowac-  
kiego. Adres: Kurje, H. tel Bri-  
stol. 3460

DRUKARNIA „PAX”

UL. ŚW. IGNACEGO 5, WILNO  
Telefon Nr. 8-93.  
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY  
DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE  
SZYBKO I DOKŁADNIE.

Lekarze

DOKTOR MEDYCYN

A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne.

Elektroterapia, Diatermia,

Słonce górskie, Soliux.

Mickiewicz 12

róg Tatarskiej.

Przyjmuje 9-215-7. 2971

Dr. J. Bernstejn

chor. skórne, weneryczne,

syfilis i moczopłciowe.

Mickiewicz 28 m. 5

Przyjmuje od 9-11 i 4-8.

3305

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZ-  
NE I SKÓRNE. Przyjmuje

9-12 i 4-8.

Mickiewicz 4,

tel. 1090. W.Z.P. 39 2996

DOKTOR

BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfi-  
lis i skórne.

Wielka 21.

Od 9-113-8. (Telef. 921).

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego”

przyjmuje

na najbardziej

dogodnych

w warunkach